

## UZASADNIENIE

W ramach prowadzonego przez Delegaturę ABW w Katowicach pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Katowicach śledztwa doszło w dniu 24 kwietnia 2007 r. do wydania postanowienia o przedstawieniu Barbarze Blidzie zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 18 § 2 dkk w zw. z art. 241 dkk. W tym samym dniu wydano również zarządzenie o zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu Barbary Blidy do siedziby Prokuratury Okręgowej w Katowicach oraz postanowienia o przeszukaniu jej osoby oraz użytkowanych przez nią pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych. Wskazane wyżej czynności miały zostać przeprowadzone następnego dnia.

W dniu 24 kwietnia 2007 r. w godzinach popołudniowych w siedzibie Delegatury ABW w Katowicach miały miejsce dwie odprawy przedrealizacyjne, których przedmiotem były planowane na dzień następny zatrzymania kilku osób, w tym wspomniane zatrzymanie Barbary Blidy. Jedna odprawa była dla funkcjonariuszy procesowych, a druga dla funkcjonariuszy operacyjnych. Obydwie odprawy prowadził podporucznik [imię], ówczesny Naczelnik Wydziału Postępowań Karnych Delegatury ABW w Katowicach. Do realizacji wspomnianego zatrzymania Barbary Blidy wyznaczona została trzyosobowa grupa funkcjonariuszy ABW w składzie [imię] jako dowódca grupy oraz [imię] - uczestnik czynności i [imię] - kierowca, protokolant. Oskarżony we wspomnianej odprawie nie uczestniczył z uwagi na wykonywanie innych obowiązków służbowych. W trakcie odprawy ogólnie wspomniano, iż wśród zatrzymywanych następnego dnia osób są myśliwi, co miało oznaczać możliwość posiadania przez nich broni myśliwskiej. Nie wskazano jednak konkretnie, o który osoby chodzi. Około godz. 17.00 dnia 24 kwietnia 2007 r. po powrocie z wykonywanych czynności służbowych [imię] spotkał się z [imię], który powiedział mu o zaplanowanym na dzień jutrzejszy zatrzymaniu Barbary Blidy. Przekazał mu, by zatrzymanie odbyło się w sposób spokojny i bez zakładania kajdanek. Kopertę realizacyjną, w której było zdjęcie Barbary Blidy, jej nr PESEL, zarządzenie o zatrzymaniu, postanowienie o przeszukaniu, kilka numerów telefonów i dane o miejscu pracy osoby zatrzymywanej miał mu przekazać [imię]. [imię] nie wspomniał oskarżonemu o tym, że Barbara Blida lub jej mąż mogą posiadać jakąkolwiek broń. Po rozmowie z [imię] oskarżony odbył krótką rozmowę z [imię], w trakcie której ten ostatni przekazał mu otrzymaną na odprawie kopertę realizacyjną. Powtórzył też [imię] słowa, które padły na odprawie, iż niektóre z zatrzymanych osób zajmują się myślistwem i z tego tytułu mogą posiadać broń palną. Nie wymienił w tym kontekście konkretnie nazwiska Barbary Blidy.

Tuż po godz. 6.00 dnia 25 kwietnia i wkroczyli na teren posesji przy ul. Oświęcimskiej 1 w Siemianowicach Śląskich, gdzie zamieszkiwała Barbara Blida. Pojawili się tam również dwaj inni funkcjonariusze ABW, a to i i , których zadaniem było zarejestrowanie momentu wejścia funkcjonariusz ABW do domu Barbary Blidy a następnie wyprowadzenie jej i umieszczenie w samochodzie.

Po krótkiej rozmowie z i przez usytuowane na parterze budynku okno, trójka funkcjonariuszy wpuszczona została przez niego do domu. Wylegitymowali się i następnie udali za mężem Barbary Blidy w głąb mieszkania. Dotarli do salonu, gdzie po chwili - z nieustalonego kierunku - weszła również Barbara Blida. Miała na sobie założony szlafrok a pod nim spodnie od piżamy i biustonosz. Dowodzący grupą poinformował Barbarę Blidę o celu wizyty i zaczął okazywać jej dokumenty procesowe stanowiące podstawę dokonywanych czynności. Barbara Blida odmówiła podpisania jakichkolwiek dokumentów i poprosiła o możliwość kontaktu telefonicznego ze swoim adwokatem. i wyraził na to zgodę i Barbara Blida zadzwoniła do mecenasa po czym oświadczyła, iż jej adwokat przyjedzie na miejsce wykonywanej czynności.

Po zakończeniu rozmowy telefonicznej Barbara Blida poprosiła o możliwość skorzystania z toalety. i wyraził na to zgodę i zwrócił się do słowami „idź z panią”. Obie kobiety udały się w stronę usytuowanej na parterze budynku łazienki i zniknęły z oczu funkcjonariuszom oraz Henrykowi Blidzie, którzy pozostali w salonie. i przystąpił wówczas do sporządzania protokołu zatrzymania.

W drodze do łazienki i zapytała Barbarę Blidę, czy dobrze się czuje, na co otrzymała odpowiedź, że tak. Następnie funkcjonariuszka zapytała Barbarę Blidę, czy posiada broń. Zatrzymywana zaprzeczyła. Do łazienki jako pierwsza weszła i Rozejrzała się po mieszczonej się tam wnęce. Kiedy do łazienki weszła również Barbara Blida funkcjonariuszka przeszukała ją wodząc dłońmi po szlafroku, w który ubrana była Barbara Blida niczego pod szlafrokiem nie wyczuwając. W tym momencie Barbara Blida usiadła na zamkniętym sedesie. Na pytanie zatrzymywanej, czy będzie jej towarzyszyła również w trakcie wykonywania czynności fizjologicznej funkcjonariuszka odparła, że tak. Chcąc jednak zapewnić Barbarze Blidzie chociażby minimum intymności stanęła w półotwartych drzwiach do łazienki i obserwowała zatrzymywaną. Kiedy po chwili Barbara Blida podniosła się skierowała się do znajdującej się naprzeciwko umywalki i stanęła przy niej. Funkcjonariuszka stanęła wówczas za nią na wyciągnięcie ręki. Barbara Blida z regału mniejszego pomieszczenia łazienki wzięła szczoteczkę i pastę do zębów. Następnie zaczęła myć zęby. Kiedy Barbara Blida brała i odkładała wspomniane przedmioty stała tyłem do i. Kiedy myła zęby stała bokiem do funkcjonariuszki, która stała

wówczas na progu wnęki wewnątrz łazienki. W pewnym momencie zatrzymywana odwróciła się przodem do i po chwili zaczęła osuwać się na podłogę.

Kiedy funkcjonariuszka pochyliła się nad zatrzymywaną, by zmierzyć jej puls na szyi, zauważyła wypływającą z jej klatki piersiowej krew.

zaczęła wówczas krzyczeć i wybiegła z łazienki, by być lepiej słyszalną. Następnie wróciła do łazienki. Krzyk usłyszeli będący w salonie mężczyźni. Po chwili do łazienki wbiegli

i Barbara Blida leżała we wnęcie wewnątrz łazienki. powiedziała wówczas „ona się chyba postrzeliła”. Henryk Blida podniósł wówczas leżącą na podłodze broń. Kiedy zauważył to

nakazał mu odłożenie jej do umywalki. Oskarżony natychmiast zadzwonił po pogotowie. Po zakończeniu rozmowy z dyspozytorką pogotowia oskarżony niezwłocznie przystąpił do akcji reanimacyjnej. Poleciał też Henrykowi Blidzie udanie się przed posesję aby pomóc załodze pogotowia w szybszym trafieniu do celu. Z kolei oskarżony polecił zadzwonić do naczelnika wydziału. Razem z oskarżonym akcję reanimacyjną prowadziła

Po jakimś czasie na miejscu pojawiła się zespół Stacji Pogotowia Ratunkowego w Siemianowicach Śląskich. Jego członkowie przejęli od funkcjonariuszy ABW akcję reanimacyjną. Na miejsce zdarzenia wezwany został także zespół karetki Pogotowia Ratunkowego „R” w Katowicach. O godzinie 07:25 lekarze podjęli wspólną decyzję o zakończeniu reanimacji z powodu całkowitego ustania jakiejkolwiek czynności mechanicznej i elektrycznej serca oraz objawów hipowolemii - cech śmierci pacjentki.

Jako przyczynę zgonu Barbary Blidy ustalono ranę postrzałową klatki piersiowej z uszkodzeniem aorty i lewego przedsionka serca oraz następowym masywnym krwotokiem wewnętrznym.

Powyższy stan faktyczny ustalono w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego, zeznania świadków

, częściowo zeznania świadków i protokół oględzin miejsca ujawnienia zwłok, protokołu oględzin i sekcji zwłok Barbary Blidy.

Dalszy fragment uzasadnienia objęty jest klauzulą „ściśle tajne” i złożony został w Kancelarii Tajnej Sądu Okręgowego w Katowicach (część „a”).

Oskarżony od początku konsekwentnie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W swoich wyjaśnieniach szczegółowo opisał wszystko co działo się na posesji i w domu państwa Blidów. Zrelacjonował również to, w jaki sposób i od kogo w dniu poprzedzającym dowiedział się o planowanym

zatrzymaniu Barbary Blidy. Stanowczo i konsekwentnie utrzymywał, iż nie było mu wiadome, aby zatrzymywana lub jej mąż posiadali jakąkolwiek broń palną. Zdaniem Sądu relacje oskarżonego zasługują na wiarę. Pokrywają się też z zeznaniami i

W szczególności trudno odrzucić twierdzenia oskarżonego o braku po jego stronie wiedzy na temat znajdującej się w posiadaniu Barbary Blidy broni palnej i przyjąć, że jako doświadczony funkcjonariusz ABW świadomie naraża bezpieczeństwo swoje i innych funkcjonariuszy nie rozpoczynając wizyty w domu państwa Blidów od odebrania broni palnej, o posiadaniu której wie, osobie zatrzymywanej.

Sąd uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu. Zdaniem Sądu nie sposób przypisać zarzucanego mu czynu.

Po pierwsze poważne wątpliwości budzi już sam fakt, czy oskarżony istotnie niedopełnił jakiegokolwiek ciążącego na nim obowiązku. Wedle aktu oskarżenia niedopełnienie owo miało polegać na tym, iż jako kierownik tzw. „grupy realizacyjnej” powołanej min. do zatrzymania Barbary Blidy wyraził zgodę na udanie się przez zatrzymywaną do pomieszczeń łazienki (...) wydając innemu funkcjonariuszowi ABW (...) polecenia dozoru osoby zatrzymanej, odstępując przy tym od uprzedniego wydania

polecenia przeszukania osoby Barbary Blidy oraz odstępując od wydania trzeciemu uczestnikowi tej czynności - polecenia dokonania przeszukania pomieszczeń łazienki, w celu sprawdzenia, czy przy osobie zatrzymanej lub w pomieszczeniach, do których za jego zgoda zatrzymywana miała się udać, znajduje się broń lub inne niebezpieczne przedmioty i ewentualnego odebrania broni lub innego niebezpiecznego przedmiotu, ani też sam nie przeprowadził żadnej z wymienionych czynności (...).

Zdaniem Sądu obowiązek, o których mowa w art. 231 kk musi być gdzieś wyrażony. Źródłem owego obowiązku mogą być przepisy odnoszące się do wszystkich funkcjonariuszy publicznych, czy też do określonej ich kategorii. Źródłem takiego obowiązku mogą być też różnego rodzaju regulaminy, instrukcje oraz polecenia wydawane przez uprawnioną osobę.

**Dalszy fragment uzasadnienia objęty jest klauzulą „ściśle tajne” i złożony został w Kancelarii Tajnej Sądu Okręgowego w Katowicach (część „b”).**

W § 14 cytowanego wyżej rozporządzenia mowa jest o tym, iż funkcjonariusz przystępując do zatrzymania osoby, jest obowiązany podjąć wobec niej szereg czynności, w tym - zgodnie z pkt 1 § 14 - dokonać przeszukania osoby w celu sprawdzenia, czy posiada broń lub inne niebezpieczne przedmioty mogące służyć do popełnienia przestępstwa albo przedmioty mogące stanowić dowody rzeczowe lub podlegające przepadkowi.

Faktem pozostaje, iż oskarżony nie wydał polecenia przeszukania Barbary Blidy zanim obie kobiety udały się w stronę łazienki ani też sam Barbara Blidy nie przeszukał. Bezsprzecznie jednak wydał funkcjonariuszce ABW - jednoznaczne w wymowie - polecenie dozoru zatrzymywanej osoby sprowadzające się do słów „idź z panią”. Polecenie to niewątpliwie zrozumiała prawidłowo, a mianowicie, że ma na krok nie odstępować Barbary Blidy w drodze do i z łazienki oraz w trakcie pobytu w samej łazience (k. 1602).

Z treści wspomnianego rozporządzenia nie wynika natomiast by pomieszczenie, do którego udaje się osoba zatrzymywana musiało być wcześniej przeszukane. Taki obowiązek nie został więc nigdzie wyrażony. Skoro tak, to oskarżony nie mógł go niedopełnić.

**Dalszy fragment uzasadnienia objęty jest klauzulą „ściśle tajne” i złożony został w Kancelarii Tajnej Sądu Okręgowego w Katowicach (część „c”).**

Jak wyżej zaznaczono - zgodnie z § 14 pkt 1 cytowanego rozporządzenia - oskarżony przystępując do zatrzymania Barbary Blidy miał natomiast obowiązek dokonać jej przeszukania. Nie uczynił tego przed wyrażeniem zgody na udanie się przez zatrzymaną do łazienki. Należy jednak mieć na uwadze, iż był to niewątpliwie bardzo wstępny etap rozłożonej w czasie czynności jaką jest zatrzymanie. Wskazany przepis, ani też żaden inny, nie rozstrzyga tego, w jakiej kolejności mają przebiegać pewne zdarzenia w trakcie czynności zatrzymania. Niewątpliwie tak precyzyjne uregulowanie tej materii nie jest możliwe. Dlatego kierujący czynnością musi mieć pewną swobodę w podejmowaniu decyzji o kolejności podejmowanych czynności, pozwalającą mu chociażby na wyrażenie zgody zatrzymywanej osobie na telefon do adwokata. Wszak taką czynność Barbara Blida - za zgodą oskarżonego - również wykonała. Należy zwrócić uwagę, iż oskarżonemu nie zarzucono, że nie polecił przeszukania Barbary Blidy od razu, kiedy tylko pojawiła się ona w salonie. Tak więc sam oskarżyciel dopuszcza możliwość, iż czynność przeszukania osoby dokonywana w ramach jej zatrzymania poprzedzić mogą inne czynności chociażby takie jak wręczanie zatrzymanemu dokumentów procesowych, czy też wykonanie przez zatrzymaną osobę telefonu do adwokata. Pozwolenie na skorzystanie z toalety zważywszy na porę zatrzymania, fakt iż zatrzymywana najprawdopodobniej dopiero przed momentem wstała z łóżka, a przede wszystkim na wydanie polecenia

dozoru wówczas Barbary Blidy, również jawi się jako dopuszczalne. Zgodnie z fragmentem skryptu adresowanego do funkcjonariuszy ABW autorstwa Beaty Dąbrowskiej „Taktyka i techniki przeszukań” (k. 1286), to kierujący czynnością procesową podejmuje wszystkie ważniejsze decyzje i pozostaje w stałej łączności z przełożonymi i prokuratorem. Tak więc -

w ocenie Sądu - z punktu widzenia prawidłowego - w świetle § 14 ww. rozporządzenia - przebiegu czynności zatrzymania możliwa do zaakceptowania jest sytuacja, iż oskarżony przed przeszukaniem Barbary Blidy wyraża zgodę na udanie się przez nią w towarzystwie funkcjonariuszki ABW do łazienki w celu załatwienia potrzeby fizjologicznej. Z kolei nie wyrażenie takiej zgody w sytuacji braku jakichkolwiek informacji o możliwości posiadania przez zatrzymywaną osobę broni palnej, jej skąpego ubioru pozwalającego wykluczyć, iż pod szlafrokiem ukryta jest broń myśliwska oraz możliwość dozoru zatrzymywanej przez innego funkcjonariusza ABW w trakcie pobytu w łazience mogłoby stanowić nadmierną i niczym nieuzasadnioną dolegliwość dla osoby zatrzymywanej.

W zarzucie wskazano również, iż oskarżony rzekomo nie wypełnił ciążącego na nim, a wynikającego z ust. 2 § 14 cytowanego rozporządzenia, obowiązku odebrania zatrzymywanej osobie broni. W przekonaniu Sądu zarzut ten byłby uzasadniony o ile oskarżony jakkolwiek broń przy samej Barbarze Blidzie lub w jej domu by ujawnił, a następnie jej nie odebrał. Zdaniem Sądu oczywistym jest, iż wskazany wyżej obowiązek aktualizuje się dopiero w momencie ujawnienia broni. Wszak nie można świadomie nie odebrać broni, o istnieniu której się nie wie. W tym miejscu przypomnieć należy, iż

nie został w jakikolwiek sposób poinformowany, iż Barbara Blida posiada broń palną. Na odprawie dnia 24 kwietnia 2007 r, na której - w pewnym sensie w jego zastępstwie - obecny był ..... , była mowa jedynie o możliwości posiadania przez niektóre podlegające zatrzymaniu dnia następnego osoby (bez doprecyzowania) broni myśliwskiej. Taką też właśnie informację przekazał oskarżonemu ..... Niezależnie od powyższego pamiętać należy, iż przed wejściem do łazienki towarzysząca na polecenie oskarżonego Barbarze Blidzie ..... , zapytała zatrzymywaną o to, czy posiada broń. Barbara Blida zaprzeczyła. Nie sposób przyjąć, iż na analogiczne pytanie ze strony ..... zatrzymywana odparłaby odmiennie. Tak więc oskarżony nie tylko nie wiedział o posiadaniu przez Barbarę Blidę broni palnej ale też sama zatrzymywana najwyraźniej nie miała zamiaru tej okoliczności ujawniać. W tej sytuacji nie może być mowy o naruszeniu przez ..... § 14 pkt 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 kwietnia 2005 r. w sprawie wydawania osobom poleceń określonego zachowania się, legitymowania, zatrzymywania, przeszukania, kontroli osobistej, przeglądania bagaży i sprawdzania ładunku oraz rejestrowania zdarzeń przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

W związku z powyższym uznać należy, iż ..... nie uchybił żadnemu z przepisów regulujących jego działanie jako funkcjonariusza ABW kierującego akcją zatrzymania Barbary Blidy. Skoro nie uchybił on żadnemu z przepisów statuujących jego obowiązki w trakcie tej czynności, to nie może być też mowy o niedopełnieniu przez niego jakiegokolwiek

obowiązku. Sam ten fakt jawi się jako wystarczający dla uniewinnienia oskarżonego od zarzucanego mu czynu.

Poza tym pamiętać należy, iż niezależnie od braku takiego polecenia ze strony oskarżonego, towarzysząca Barbarze Blidzie przeszukała zatrzymywaną zaraz po wejściu przez nią do łazienki. Niczego - w szczególności broni - przy niej nie ujawniła. W tym miejscu wskazać należy, iż szczegółowo i wnikliwie przeprowadzone postępowanie przygotowawcze nie dało odpowiedzi na kluczowe pytanie, a mianowicie skąd Barbara Blida wzięła broń, przy pomocy której dokonała samobójczego aktu. Jeżeli bowiem broń ta znajdowała się gdzieś w łazience, to przeszukiwanie osoby Barbary Blidy przed wejściem do tego pomieszczenia nie miało żadnego znaczenia, a obowiązku przeszukania samej łazienki - jak wyżej wskazano - nie było. Jeżeli z kolei broń była jednak ukryta gdzieś pod szlafrokiem, to świadczy to jedynie o tym, iż przeszukanie dokonane przez nie było dość dokładne. Mając na uwadze w co była ubrana Barbara Blida nie sposób - zdaniem Sądu - zakładać, by wykonując polecenie oskarżonego, gdyby takie zostało wydane, inaczej przeszukała Barbarę Blidę niż uczyniła to z własnej inicjatywy zaraz po wejściu zatrzymywanej do łazienki. Tak więc skonstatować wypada, iż brak ze strony polecenia przeszukania Barbary Blidy przed udaniem się przez nią do łazienki nie miał żadnego znaczenia dla dalszego biegu wypadków dnia 25 kwietnia 2007 r.

W tym miejscu godzi się zauważyć, iż niewątpliwie samo przekroczenie uprawnień albo niedopełnienie obowiązków - które w ocenie Sądu i tak w przedmiotowej sprawie nie miało miejsca - nie realizuje, szczerze znamion typu czynu zabronionego określonego w art. 231 § 1 kk. Konieczne jest jeszcze działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Interes oznacza tyle co pożytek, korzyść, istniejące bądź przyszłe dobro materialne lub osobiste albo dobro idealne. Interes publiczny to min. interes ogółu obywateli, pewnych grup społecznych, urzędów państwowych i samorządowych. Podkreślenia wymaga, iż musi to być interes oparty na prawie materialnym, a nie interes do samej właściwej procedury. W przeciwnym wypadku każde przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków należałoby utożsamiać z działaniem na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. W tym kontekście nie sposób zaakceptować fragmentu aktu oskarżenia, iż działał na szkodę interesu publicznego poprzez stworzenie niebezpieczeństwa dla prawidłowego przebiegu czynności procesowej. Prawidłowy przebieg określonej czynności procesowej nie zasadza się na prawie materialnym. Naruszenie określonej procedury samo w sobie nie może stanowić godzenia w interes publiczny albowiem byłoby wówczas nie do odróżnienia od zachowań sankcjonowanych na drodze odpowiedzialności służbowej lub dyscyplinarnej.

Życie oraz zdrowie - wskazane w akcie oskarżenia obok prawidłowego przebiegu czynności procesowej - stanowią natomiast niewątpliwie oparty na prawie materialnym interes prywatny i działanie na szkodę takiego interesu

może wyczerpywać znamiona występku z art. 231 § 1 kk. Zdaniem Sądu nawet przyjmując odrzuconą z ww. powodów wersję oskarżyciela, iż oskarżony miał obowiązek przeszukać Barbarę Blidę (lub wydać innemu z funkcjonariuszy takie polecenie) zanim ta udała się w asyście do łazienki, zachowanie polegające na zaniechaniu przeszukania Barbary Blidy przed udaniem się przez nią do łazienki - nie mogło godzić w ów interes prywatny. Wynika to w ocenie Sądu chociażby stąd, iż do skutku daleko bardziej idącego doszło pomimo tego, że bez polecenia ze strony oskarżonego dokonała przeszukania Barbary Blidy. Brak możliwości wykluczenia, iż broń znajdowała się w łazience również świadczy o tym samym. Jeżeli bowiem broń znajdowała się właśnie w łazience, to wydanie przez oskarżonego polecenia przeszukania Barbary Blidy przed udaniem się do łazienki niczego by nie zmieniło. Wszak jeżeli przyjąć, iż legalne posiadanie broni palnej stanowi zagrożenie dla zdrowia i życia jej właściciela, to zagrożenie takie nadal by istniało. Nie byłoby nawet w minimalnym zakresie mniejsze.

W przekonaniu Sądu oczywistym jednak jest, iż nie można zakładać, że legalne posiadanie przez kogoś broni palnej stanowi zagrożenie dla jego życia lub zdrowia. Rozumowanie takie prowadziłoby do absurdu i zakładało, że organy państwa wydające na podstawie obowiązujących przepisów pozwolenia na posiadanie broni palnej działają w istocie na szkodę obywateli albowiem narażają na niebezpieczeństwo ich życie i zdrowie. Tymczasem osoby uzyskujące pozwolenie na broń, jak chociażby Barbara Blida, nie starają się o uzyskanie dostępu do broni z zamiarem targnięcia się na własne życie lub zdrowie. Czynią to z reguły właśnie w obawie o te dobra. W tym kontekście brak natychmiastowego przeszukania Barbary Blidy przed udaniem się przez nią do łazienki w oczywisty sposób nie mógł stanowić realnego niebezpieczeństwa w postaci narażenia dóbr takich jak zdrowie i życie Barbary Blidy.

Należy w tym miejscu zauważyć, iż w żadnych relacjach obecnych na miejscu zdarzenia osób nie pojawia się chociażby minimalna wzmianka wskazująca na to, że Barbara Blida mogła chcieć odebrać sobie życie. Zatrzymywana miała zachowywać się w sposób bardzo spokojny.

W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2013 r. sygn. akt I KZP 24/12 wskazano, iż znamię „działania na szkodę” wymaga wystąpienia realnego, odrębnego od samego „zachowania się sprawcy”, zagrożenia dla interesu publicznego lub prywatnego w wyniku niewłaściwego działania funkcjonariusza publicznego. Sąd Najwyższy przesądził więc o tym, iż występek z art. 231 § 1 kk ma charakter materialny. We wspomnianym orzeczeniu stwierdzono iż należy on do kategorii przestępstw z konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo, a więc materialnych, z materialnym skutkiem, którym jest wystąpienie niebezpieczeństwa powstania szkody w interesie publicznym lub prywatnym.

Analizując treść aktu oskarżenia nie sposób nie dostrzec, iż nie zarzucono, by skutkiem rzekomego niedopełnienia przez niego



obowiązków była tragiczna śmierć Barbary Blidy. Oskarżyciel dopatruje się natomiast owego skutku w tym, iż doszło do stworzenia niebezpieczeństwa dla prawidłowego przebiegu czynności procesowej oraz dla życia i zdrowia Barbary Blidy. Zagrożenie prawidłowego przebiegu czynności procesowej, jako wartości nie opartej na prawie materialnym nie może - zdaniem Sądu - skutku tego stanowić. Z kolei z przyczyn wyżej wskazanych - i mając na uwadze, że nie chodzi o skutek w postaci śmierci Barbary Blidy - nie można uznać, iż do skutku w postaci stworzenia niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia Barbary Blidy, poprzez zaniechanie przeszukania jej przed wydaniem zgody na udanie się w towarzystwie do łazienki w ogóle doszło. Skoro nie powstał konieczny dla bytu występku z art. 231 § 1 kk skutek, to tym samym bezprzedmiotowe stają się rozważania o związku przyczynowym pomiędzy nim a rzekomym niedopełnieniem obowiązków przez oskarżonego. Brak skutku rozumianego jako narażenie dobra zasadzającego się na prawie materialnym na rzeczywiste i konkretne niebezpieczeństwo powstania szkody stanowi kolejny argument przemawiający za koniecznością uniewinnienia oskarżonego.

Pozostaje jeszcze wspomnieć, iż oskarżonemu zarzucono popełnienie występu o charakterze umyślnym. Oznacza to, iż oskarżony swym zamiarem musiał obejmować zarówno przekroczenie swoich uprawnień lub niedopełnienie obowiązków, jak i to, że działa w ten sposób na szkodę interesu publicznego lub prywatnego (min. wyroki Sadu Najwyższego z 17 lipca 2008 r. sygn. akt WA 24/08, 14 maja 2009 r. sygn. akt WA 12/09, 9 listopada 2010 r. sygn. akt wa 32/10). Jakkolwiek w przypadku art. 231 § 1 kk w grę wchodzi zarówno zamiar bezpośredni jak i ewentualny, to na oskarżyciela spoczywał obowiązek wykazania, iż miał zamiar, bądź co najmniej godził się po pierwsze na niedopełnienie obowiązków poprzez naruszenie § 14 ust 1 i 2 rozporządzenia wskazanego w akcie oskarżenia, a po wtóre na to, że działa w ten sposób na szkodę wymienionych w zarzucie dóbr. Niczego podobnego oskarżyciel nie wykazał. Zdaniem Sądu nic nie wskazuje na to, by

świadomie działał wbrew wspomnianym wyżej przepisom. Abstrahując w tym momencie od przyjętego wyżej rozstrzygnięcia, iż oskarżony w istocie nie uchybił żadnemu ze swych obowiązków, nie sposób w tym miejscu nie zauważyć, iż w przesłuchaniu z dnia 14 stycznia 2008 r. oskarżony stwierdził, iż wedle niego wskazany w zarzucie § 14 rozporządzenia z dnia 26 kwietnia 2005 r. dotyczy zatrzymań na gorącym uczynku. Natomiast sposób przeszukania - w jego ocenie - określony jest w § 25 tegoż aktu prawnego. Podobnie wyjaśnił na rozprawie dnia 26 listopada 2009 r. Odpowiadając na pytania oskarżyciela wskazał dlaczego nie nakazał niezwłocznego przeszukania Barbary Blidy. Wyjaśnił, iż wedle niego czynność ta mogła być wykonana po załatwieniu przez zatrzymywaną potrzeby fizjologicznej. Należy zwrócić uwagę, iż oskarżony nie jest z wykształcenia prawnikiem lecz ekonomistą. W sytuacji, kiedy wskazany przez oskarżonego sposób rozumienia przepisu nie jest w sposób oczywisty nie do przyjęcia dla

osób bez prawniczego wykształcenia nie może być - w ocenie Sądu - mowy o naruszeniu przez niego w sposób umyślny danego przepisu. Błędna interpretacja przepisów z istoty swej nie może świadczyć o umyślności w działaniu oskarżonego.

Brak również jakichkolwiek dowodów świadczących o tym, by oskarżony, rzekomo świadomie niedopełniając swych obowiązków, godził się, a tym bardziej chciał, działać na szkodę takich dóbr prawnych jak zdrowie i życie Barbary Blidy. Jest to - w ocenie Sądu - zarzut całkowicie bezzasadny.

Brak również dowodów świadczących o tym, by oskarżony miał wykonać rutynowe czynności zatrzymania i przeszukania. Nic nie świadczy o jego ewentualnym negatywnym psychicznym nastawieniu do osoby zatrzymywanej. Natychmiastowa i fachowo udzielana Barbarze Blidzie pomoc po postrzeleniu się jednoznacznie świadczy o tym, iż oskarżony chciał chronić jej życie i zdrowie a nie godzić w nie w jakikolwiek sposób. Jeżeli przyjąć, iż oskarżony miał działać umyślnie, to pojawia się w tym kontekście naturalne pytanie dlaczego.

W takiej sytuacji nie chce się lub co najmniej godzić się na taki właśnie skutek swego działania. Co do zasady ludzie w swym działaniu nie kierują się chęcią wyrządzenia drugiej osobie krzywdy lecz raczej dążą do unikania takich sytuacji. Zasada powyższa wydaje się mieć zastosowanie tym większe w działaniu funkcjonariuszy publicznych, którzy muszą mieć świadomość surowszej niż zwykły obywatel odpowiedzialności i znacząco dalej idących konsekwencji swego umyślnego działania na szkodę dóbr prawnych takich jak życie i zdrowie innych osób. Oskarżyciel w żadnym miejscu nie wskazał dlaczego właśnie oskarżony miałby w trakcie zatrzymywania Barbary Blidy chcieć czy też godzić się na postępowanie niezgodnie z ową regułą.

Brak wykazania w działaniu oskarżonego umyślności odnoszonej zarówno co do sposobu działania jak i jego skutku stanowi kolejny argument przemawiający za koniecznością uniewinnienia.

Mając powyższe na uwadze Sąd uniewinnił oskarżonego, kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa oraz zasądził na rzecz oskarżonego koszty zastępstwa adwokackiego.

Z/odpis wyroku z informacją, iż:

- uzasadnienie zostało sporządzone i dołączone do akt sprawy,
- część uzasadnienia objęta klauzulą „ściśle tajne” znajduje się w kancelarii tajnej Sądu Okręgowego w Katowicach i można się z nią zapoznać po wcześniejszym uzyskaniu zgody Przewodniczącego oraz ustaleniu w ww. kancelarii terminu,

doręczyć:

- osk. posiłkowemu J. Blidzie,
- PO Łódź (bez akt z uwagi na treść art. 157 § 2 kpk).

02 LUT. 2016

Wzrost .....

Wykonano .....

Wysłano .....

2/2/2016